Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 600 Marek (półrocznie 300 Marek), w Niemczech 80 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 20 Mk

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 51. Kraków, dnia 18 grudnia 1921 roku. Rok XXII.

Najważniejsze prawo

Przed kilku dniami został zasądzony na podstawie **rosyjskich ustaw tow. Kwapiński na trzy lata więzienia,** za „podżeganie do strejku".

Fakt to sam w sobie niesłychany, a malujący doskonale stosunki rządu i burżuazyi, kapitalistów i obszarników do ruchu robotniczego.

Wyrok ten musi napełnić najwyższą obawą szerokie warstwy ludności, albowiem wydany on został **wbrew zasadom konstytucyi, które wyraźnie gwarantują masom robotniczym prawo koalicyi, tj. prawo stowarzyszenia, gromadzenia się oraz prawo strejku.** I nie ulega wątpliwości, że ten przepis konstytucyi polskiej temsamem kasuje wszystkie inne rozporządzenia i przepisy, jakieby w tej sprawie mogły istnieć na ziemiach Rzeczypospolitej.

Toteż ani w Poznańskiem, a tembardziej w Małopolsce nie przyszłoby żadnemu sędziemu do głowy, ażeby zamykać na trzy lata więzienia któregokolwiek przewodniczącego Związku zawodowego za to, że tenże — pełniąc swój obowiązek — zarządził strejk! Ale to, co w innych dzielnicach wydaje się niemożliwem, jest jednak możliwem w b. Królestwie, gdzie widocznie **większe znaczenie mają carskie ustawy, aniżeli polska Konstytucya.**

Na objaw ten zwracamy uwagę towarzyszów, zwracamy uwagę jaknajszerszych mas robotniczych, albowiem jest on groźnem memento dla klasy robotniczej, która w tych warunkach nie może być pewną dnia, ani godziny, jeżeli jej najważniejsze prawo, bo prawo koalicyi może być tak lekko zakwestyonowane i unicestwione przez orzeczenie sędziego, który ponad przepisami Konstytucyi przechodzi z lekkiem sercem do porządku dziennego.

Jeżeli przypomnimy sobie namiętną walkę, jaką obszarnicy i kapitaliści wypowiedzieli klasie robotniczej, organizowanej w klasowych Związkach zawodowych, to musimy stąd wyciągnąć jedną wielką i głęboką naukę, że przeciwko klasie robotniczej gotuje się zupełnie świadomie kampania, która ma na celu pozbawić tę klasę ich najbardziej zasadniczych i podstawowych praw, z takim nakładem trudu, więzienia i cierpień wywalczonych.

Dlatego też jest rzeczą konieczną, ażeby robotnicy zaprzestali raz wreszcie niesko ńczonych swarów i kłótni, aby siebie samych dobrowolnie nie osłabiali!

Jest rzeczą niezbędnie konieczną pomnożenie szeregów zorganizowanego proletaryatu — a przedewszystkiem wytężenie wszelkich sił, ażeby Klasowe Związki zawodowe jak najszybciej rosły w coraz większą liczbę członków.

Zasądzenie tow. Kwapińskiego musi być groźnem ostrzeżeniem dla całej klasy robotniczej w Polsce i dlatego zawczasu trąbimy na alarm!

O odbudowę kraju

Na skutek wniosku nagłego wniesionego przez posła **Klemensiewicza** odbyło się posiedzenie Komisyi dla Odbudowy Kraju w obecności Min. Skarbu **Michalskiego** oraz Min. Robót Publicznych **Narutowicza**. Poseł Klemensiewicz w obszernem przemówieniu wykazał konieczność dalszego prowadzenia Odbudowy Kraju, szczegółowo przedstawiając projekt pokrycia kosztów Odbudowy przez nałożenie specyalnej daniny lasowej na wszystkich właścicieli lasów w wysokości 30 proc. od 10-letniego wyrąbu co się równa 3-letniemu dochodowi lasu. Wysokość daniny za należne a nie pobrane dotychczas 10 milionów metrów sześciennych drzewa, co przyniesie około 40 miliardów Mk.

Minister skarbu zapewnił, że nie tylko nie nalegał na zniesienie ministerstwa robót publicznych, ale uważa to ministerstwo za bardzo pożyteczne nie tylko w sprawie odbudowy, ale i dla innych gałęzi. Nie było również zamiaru u rządu zamknięcia kredytów na odbudowę kraju. Tak samo zamierza Rząd udzielić obszernych kredytów dla Banku Odbudowy Kraju. Co do tej ostatniej sprawy poseł Rauch podniósł i zaznaczył, iż subwencya przyznana temu Bankowi przez Rząd jest nadzwyczajnie małą i nie będzie mogła pokryć całego zapotrzebowania gotówki na odbudowanie kraju. Liczni mówcy poparli gorąco wywody posła Klemensiewicza, a cała Komisya przyjęła rezolucyę domagającą się jaknajprędzej stanowczo prowadzenie odbudowy w dalszym ciągu i protestującą przeciwko zamiarowi zwinięcia robót publicznych, co Pan Michalski miał w zamiarze uczynić.

Pokazuje się przeto, że wniosek nagły posła Klemensiewicza był bardzo potrzebny, albowiem sprawę wyklarował i zapobiegł wielkiemu nieszczęściu jakiem by niewątpliwie było przerwanie odbudowy kraju.

Co to są tak zwani „klero-endecy"?

napisał **poseł Maryan Malinowski.**

Przystępujemy do opisu poszczególnych partyi.

Dawniejsza (N-D) **„Narodowa Demokracya"**, czyli tak zwani „endecy", dziś dzieląca się na „Związek narodowo-ludowy", a także na zjednoczenie ludowo-narodowe" jest partyą, która bardzo wiele szkody Polsce przyniosła za czasów carskiej niewoli we wszystkich zaborach, zaś dziś pragnęłaby, aby wróciły czasy dawnej szlachetczyzny.

Polska demokratyczna, Polska ludowa, jest dla tych zmorą, którejby się chcieli jaknajprędzej pozbyć. Tu może niejeden ze zdziwieniem rzeknie: jakże to powiadacie, że stronnictwo to jest przeciw ludowi, kiedy nazywa się „Zjednoczeniem ludowo-narodowem"? Otóż cała chytrość tych panów jest ukryta w tem, że nazywając się Związkiem, czy Zjednoczeniem, niby ludowem, przeciw ludowi pracują, jak to stwierdzają liczne dowody z czasów dawniejszych i obecnych. Akurat tak samo robią komuniści, którzy niby nazywają się partyą rewolucyjną i robotniczą, a narobili w Rosyi takie porządki, że chłop i robotnik rosyjski z głodu mrą. Jest przysłowie, które mówi, że nie wszystko jest złotem, co się świeci.

Otóż i w Polsce nie wszystkie partye, które nazywają siebie ludowemi, szczerze dla ludu pracują. Tak też było i jest z temi różnemi „Zjednoczeniami" i „Związkami ludowemi". **Narodowa demokracya z dawnych lat ma dużo bardzo grzechów na sumieniu swojem — przeciw niepodległości Polski i przeciw polskiemu ludowi pracującemu.**

Grzechów tych jest straszna moc i trzebaby wiele grubych książek wydrukować, aby one o pomstę do nieba wołające zbrodnie ogłosić.

Ale postaram się tu napisać o kilku takich faktach, aby włościaństwu małorolnemu i bezrolnemu otworzyły się oczy — aby każdy z Was, Towarzysze i Bracia Włościanie, wiedział czem ci panowie byli i czem są.

Jednym z takich grzechów jest **zabranie pieniędzy przeznaczonych na powstanie Polski i użycie ich na walkę przeciw rewolucyi, którą nasza Polska Partya Socyalistyczna organizowała przeciwko caratowi.** A było to tak: w zakupionym w Szwajcaryi zamku, zwanym Rapperswil, różni uczciwi patryoci polscy, w jakiś czas po upadku powstania 1863 roku, zaczęli oprócz różnych pamiątek składać i pieniądze na nową walkę o zdobycie Polski Niepodległej. Otóż do tych pieniędzy zaczęli się dobierać w roku 1896 narodowi demokraci, noszący wtedy nazwę „Ligi Narodowej". Do roku 1906 z gotówki, która w roku 1904 wynosiła 268.514 franków, pozostało jeno sto tysięcy; resztę, to jest przeszło 160.000 użyto nie na walkę z caratem, ale **na walkę z naszą partyą, na pomoc caratowi,** albowiem Dmowski, najgłówniejszy przywódca tej partyi w roku 1905 zachęcał carskiego ministra, Witego, do przyjęcia pomocy narodowej demokracyi w walce z rewolucyonistami polskimi, czyli z PPS.

Aby zaś carskich ministrów przekonać, że ówczesna Narodowa Demokracya **zdolna jest do takiej zbrodni,** że naprawdę potrafi być lokajem carskich ministrów i generałów, że będzie mordować swoich ziomków — zorganizowano bojówkę robotniczą, której zadaniem było wymordować wybitniejszych inteligentów i robotników socyalistycznych. To też w Łodzi, Zawierciu, a nawet na wsi w Lubelskiem: w majątku Grabów, **bojówki Narodowej Demokracyi oraz sokoli, strzelali do chłopów i robotników socyalistów, pracując do spółki z carskimi siepaczami nad rozbiciem naszej partyi PPS,** która wypowiedziała najeźdźcom walkę na śmierć i życie — **walkę o Niepodległość Polski i o prawa dla ludu pracującego wsi i miast.**

I taką to robotę robiono za pieniądze, które uczciwi patryoci, to jest Polacy, pragnący wyzwolenia Polski z niewoli, składali jako gotówkę na nowe powstanie czyli rewolucyę. Niechże się więc czytelnik tej gazetki zastanowi choćby nad tym jednym wypadkiem, a wtedy zrozumie, jaką to wielką zbrodnię ci panowie wtedy popełnili. W one też czasy Narodowa Demokracya, chcąc ludzi do siebie przyciągnąć, zaczęła na wiecach, w odezwach i książeczkach ogłaszać, że ona jeno Polskę kocha.

Czem więcej wysługiwano się caratowi, czem niżej przywódcy tej partyi gięli karki w przedpokojach cara i jego ministrów w Petersburgu, **czem więcej mordowano socyalistów, tem głośniej udawano patryotów. Najpodlejsze lokajstwo zakryto kościelnemi chorągwiami i sztandarami z Białym Orłem.** A przecież cała ta robota była sprzeczna z miłością chrześcijańską i z miłością dla Ojczyzny, którą na swój sposób sprzedawano najazdowi cara.

(Dokończenie nastąpi).

Obrady Sejmu

W ubiegłym tygodniu toczyły się obrady o nowej ustawie o służbie domowej.

Statystyka wykazuje, że w Rzeczypospolitej znajduje się około 600 tysięcy służby domowej, a dotychczas nie było ustawy o jej obowiązkach, o prawach i stosunkach do pracodawców. Wobec tego służba czuła się upośledzoną w stasunku do innych kategoryj pracowników. Komisya ochrony pracy wnosi projekt ustawy o służbie domowej. Ustawa znosi dotychczasowy sposób rejestracyi służby jako krzywdzący. Artykuł 13 przewiduje wypadki, kiedy służbodawca ma prawo uważać umowę za wypowiedzianą bez wypowiedzenia miejsca, służba zaś może opuścić miejsce bez wypowiedzenia również w przewidzianych wypadkach. Czas pracy nie może przewyższać 12 godzin na dobę. Płaca powinna być wypłacana regularnie. Rozdział 6 przewiduje ochronę zdrowia służby. Ustawa zakazuje używania kobiet i młodocianych do dźwigania ciężarów i wykonywania ciężkich robót. W razie choroby służącego pracodawca obowiązany jest do opieki ponoszenia kosztów w ciągu 3 tygodni. Ustawa zakazuje przyjmowanie do służby dzieci niżej lat 15. Młodociani mają pracować o godzinę mniej od dorosłych. Ustawa niniejsza stara się dać służbie domowej przynajmniej minimum koniecznych praw. Znosi ona również wszystkie dotychczasowe przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach.

Poseł tow. Moraczewska wyraża nadzieję, że ustawa przejdzie jednogłośnie „gdyż jest to minimum, co tej kategorji pracowników dać należy, i chociaż zawiera wiele braków, to jednak z uznaniem powitać należy, zwłaszcza zakaz przyjmowania do służby dzieci niżej lat 15, zniesienie książki służbowej i obowiązek hygienicznego pomieszczenia.

Poseł Potoczek wnosi o odesłanie projektu z powrotem do komisyi.

Poseł tow. Reger: Po co odsyłać ustawę do komisyi prawniczej, kiedy ona tam już była? Poseł Góralski kilkakrotnie przyznał sam, że rzeczy nie rozumie. **Z uwagi posła Potoczka okazuje się, że bogaci chłopi za wszelką cenę pragną, aby ustawę ochrony dla klasy pracującej zepsuć i zwalić.** Proszę o odrzucenie wniosku posła Góralskiego.

W głosowaniu **wniosek posła Góralskiego przyjęto 104 głosami przeciw 74 głosom**. Na wniosek posła Gdyka wyznaczono komisyi termin 1-tygodniowy dla zbadania sprawy.

Na następnem posiedzeniu toczyły się debaty nad sprawą daniny. Dyskusya generalna nie przyniosła ważniejszych momentów, albowiem rzecz cała jest prawie uzgodniona w komisyi.

Z przemówienia ministra skarbu Michalskiego podnieść **należy niesłychane pokrzywdzenie Małopolski.** Wykazał on bowiem, iż **Kongresówka płaci trzy razy mniej podatku gruntowego niż Małopolska**, a w stosunku do swego obszaru nawet sześć razy mniej.

Ciekawe są również cyfry, w jakie minister skarbu ujął wydajność podatkową Kongresówki i Małopolski. Oto przed wojną w r. 1913 Kongresówka uiściła 6 i pół milionów korcy zboża, w r. 1919 — 24.000 korcy, w r. 1920 — 19.000 korcy, a w r. 1921 — 500.000 korcy. Natomiast Małopolska (prawie o połowę co do obszaru mniejsza) dała w r. 1913 — 3 milliony korcy, w r. 1919 — 50.000 korcy, w r. 1920 — 40.000 korcy, a w r. 1921 — 1,200.000 korcy zboża.

Widać tylko z tego, w jak niesłychany sposób Małopolska jest przez b. Królestwo wyzyskiwana o czem zresztą wszyscy od dawna wiedzą. Obrady nad daniną zostały przerwane do poniedziałku.

Wyniki obrad nad daniną oraz wynik głosowania i wykaz poszczególnych zmian projektowanej przez rząd ustawie podany w najbliższym Nrze.

Zakała drohobycka

Interpelacya posłów A. Moraczewskiego i Z. Klemensiewicza do Pp. Ministra Prezydenta i Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie urzędowania starosty Hawrota w Drohobyczu.

Od dłuższego czasu przynosi prasa jak „Gazeta Wieczorna", „Dziennik Ludowy", „Prawo Ludu" i inne tak skandaliczne opisy „urzędowania" starosty Hawrota w Drorobyczu, iż należało się spodziewać, że Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi natychmiastowe w sprawie tej śledztwo. Niestety dzień za dniem mija, a starosta Hawrot, pewny zupełnej bezkarności, dopuszcza się coraz nowych nadużyć.

Jako zupełnie biedny człowiek przybył on do Drohobycza a po bardzo krótkiem urzędowaniu stał się człowiekiem bardzo bogatym, udziałowcem kopalń, gazociągów, łapaczek ropy itp. Ponadto dochodem jego są wymuszenia łapówek od zależnych od niego ludzi. Tu przytoczymy powszechnie znane sprawy wymuszeń od zależnych od niego ludzi. Tu przytoczymy powszechnie znane sprawy wymuszeń od właściciela Biura dzienników Tannego. (Usiłowane wymuszenie „pożyczki" 100 tysięcy marek) wymuszenie od niejakiego Leiba Diamandsteina pastwiska dla krowy za wystawienie paszportu do Wiednia, sprawa opcyi na sprzedaż rafineryi firmy Schiff i Trau w Drohobyczu wymuszenie auta od Związku Producentów ropy, sprawa przydziału benzyny dla tego auta, sprawa zwolnienia wędlin zabranych paskarzowi-rzeźnikowi, sprawa poszkodowania rządu przez dzierżawę nieprawną łapaczki ropy na młynówce i dziesiątki innych. Hawrot wobec tych zarzutów publicznie podnoszonych — milczy.

Ponieważ fakta te znane są doskonale Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych, zapytują podpisani:

1) Dlaczego P. Minister nie wytoczył dotychczas żadnego śledztwa Staroście Hawrotowi i nie pociągnął do odpowiedzialności,

2) Co Pan Minister zamierza uczynić, aby podobne nadużycia więcej się powtórzyć nie mogły.

Warszawa, dnia 2 grudnia 1921.

* * *

Od Redakcyi. Mamy nadzieję, że p. Ministrowie zrobią nareszcie porządek z Hawrotem. Ponieważ ten znalazł gorących obrońców w endekach, którzy teraz w prasie i w odpowiednich urzędach ręce - nogi łamią, aby swego pupila wybawić z kryminału!

Zobaczymy, czy w Polsce rządzi jeszcze choć cień sprawiedliwości.

Z Wieliczki

ZGROMADZENIE SALINARZY WIELICKICH.

W niedzielę 11 grudnia odbyło się w Domu Robotniczym przy szczelnie wypełnionej sali zgromadzenie salinarzy, które zagaił tow. Pytlik, przedstawiając cel zebrania. — Przewodniczącym wybrano tow. Tatarę i Jedynaka, sekretarzami Lachmana i Wyligałę. Do pierwszego punktu porządku dziennego o zamachu reakcyi na prawa robotnicze mówił tow. Bobrowski, a następnie wielu towarzyszy zgodnie z referentem przedstawiali istniejący stan rzeczy, kładąc nacisk na potrzebę solidarności, a przedewszystkiem utrzymania jednolitej organizacyi. Następnie tow. poseł Klemensiewicz, powitany bardzo serdecznie przez zgromadzonych, wspominając na samym wstępie jak przez organizacyę robotnicy salinarni zdobyli prawo przedstawicielstwa w salinach i wskazując na konieczność utrzymania wszelkich zdobyczy robotniczych — przedstawił zgromadzonym potrzebę usilnej pracy wśród robotników dla podtrzymania solidarności i wytworzenia takiej siły, która nie tylko zdolną była odstraszyć wszelkie zakusy reakcyi, ale również przez uzyskanie odpowiedniego przedstawicielstwa przy najbliższych wyborach do Sejmu mogła prowadzić prace jaką zapoczątkowali już w Sejmie polskim, posłowie socyalistyczni.

Po przemówieniu tow. posła Klemensiewicza przemawiało jeszcze kilku towarzyszy, między innymi tow. Bochenek imieniem prowizyonistów. Na zgromadzeniu tym uchwalono rezolucye w sprawie przedstawicielstwa robotniczego, kryzysu przemysłowego i bezrobocia, przeciwko próbom obalenia 8-mio godzinnego dnia pracy, przeciwko projektowi ustaw wyjątkowych, oraz żądającą uregulowania poborów prowizyonistów, wdów i sierót po robotnikach salinarnych.

REZOLUCYA

w sprawie przedstawicielstwa robotn. w salinach.

Zważywszy, że udział przedstawicielstwa robotniczego w państwowych przedsiębiorstwach jest najpewniejszą gwarancyą prowadzenia tych przedsiębiorstw; że tak rozumując — kierując się dobrą wolą uczciwej pracy dla Państwa Polskiego urzędnicy salinarni z p. inż. Baronczem na czele w dniu 4 listopada 1916 r. zgodzili się na współdziałanie mężów zaufania w zarządach Żup Solnych; że na tej podstawie komisarz Polskiej Komisyi Likwidacyjnej stosunek ten zatwierdził podpisując przedłożone przez robotników memorandum; że przez to instytucya mężów zaufania w salinach została zatwierdzoną przez przedstawiciela Rządu Polskiego, mającego prawa jakie mieć może tylko upełnomocniony delegat Rady Ministrów; że następnie wspólnie ustanowiono z Dyrekcyą Państwową Zakładów Salinarnych w Krakowie na konferencyi w Wieliczce regulamin dla przedstawicielstwa robotniczego. — Zgromadzeni w dniu 11 grudnia 1921 r. oświadczają:

Wszelkie ograniczenia praw i utrudnianie czynności mężom zaufania robotników przez urzędników jest bezprawiem pozbawiającem robotników przyznanej reprezentacyi i usuwaniem od kontroli przedsiębiorstwa najbardziej zainteresowanych w

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Rzym czy Polska?

Polityczne, socyalne i kulturalne stanowisko kleru polskiego.

Taksamo np. ks. Kantak w swej książce „Kościół i Państwo" str. 53 dowodzi, iż państwo jest zaledwie „pomocnikiem" Kościoła i że wobec tego (str. 67) „Państwu nie wolno zgodzić się na szerzenie swobodnie herezyi".

Przed kilkoma tygodniami wyszła książka ks. dr. Franciszka Madei „Stosunek Kościoła do Państwa". Autor twierdzi, że „obowiązkiem" Kościoła jest „orzekać w poszczególnych wypadkach, czy dana działalność, dany kierunek życia publicznego i państwowego zgadza się z zasadami katolickiemi, czy też nie.., w tem znaczeniu ma Kościół prawo mieszania się do spraw publicznych, ma prawo i obowiązek rozstrzygania czy one zgodne są z duchem nauki Chrystusowej, a jeśli mu się sprzeciwiają, może i powinien zwrócić swoim wyznawcom uwagę, ewentualnie zabronić im pewnych metod i pewnej działalności", czyli, że znowu prawdziwym gospodarzem w państwie ma być Kościół Rzymski.

Ale oczywiście najlastyczniej tę służebną rolę państwa przedstawił nam rzymski gorliwiec z gorliwców ks. Lutosławski w III tomie swej „Teologii", gdzie piorunuje na państwo, że zamało zabierało się do heretyków: „Niestety państwo nie dosyć sumiennie wykonywało ten urząd („ochrony ogółu przed zarazą ducha"); z niejednej małej iskierki, którąby może dała się stłumić w zarodku, przy karygodnej bezczynności, albo gorszem jeszcze wspólnictwie władz państwowych — ogromne rozniecily się pożary, błędem trawiące liczne gromady i pokolenia nawet. Taki bierny stosunek do herezyi jest oczywistem wspólnictwem w zbrodni odstępstwa od wiary".

Takie to są perspektywy dla Państwa Polskiego, jeśli ma pójść po drogach rzymskich. Ma się więc stać instrumentem dla niszczenia „herezyi", to znaczy wszelkiej myśli samodzielnej; ponieważ zaś z kwestyi co to jest owa „herezya", rozstrzyga Rzym, więc panem w Państwie Polskiem staje się kler rzymski. On to ma być tym sternikiem polskiej nawy państwowej i wskazywać Państwu Polskiemu, temu swemu „pomocnikowi" (według szczęśliwego wyrażenia ks. Kontaka), co i jak ma czynić.

To są podstawy tych rezolucyi, które zostały powzięte przez Zjazd Katolicki w Warszawie. Te rezolucye niezmiernie dobitnie wypowiadają w krótkich formułach to wszystko, co znajdujemy na stronicach autorów rzymskich. Cytujemy rezolucye według tekstu, podanego w „Kuryerze Warszawskim" (Nr 258). W sprawie stosunku Kościoła Rzymskiego do Państwa Polskiego znajdujemy tam całą seryę rezolucyi, z których jednak pierwsze dwie są jakby streszczeniem pozostałych. Cóż więc mówią?

Pierwsza rezolucya żąda „całkowitej wolności" dla Kościoła i „zupełnej niezależności od władz świeckich". Niepojęte, jakto proboszcz ma być „niezależny" od władz świeckich, skoro jest urzędnikiem stanu cywilnego. Dziwna to logika: z jednej strony sprzeciwia się kler rozdziałowi Kościoła od Państwa, wskutek którego ksiądz przecież uzyskałby „niezależność" a z drugiej strony jednocześnie żąda tej niezależności, która jest niemożliwa skoro ksiądz chce być i jest jednym z organów państwa.

Jeszcze jedno: w czem ma być właściwie kler „niezależny" od władz świeckich? Rezolucya odpowiada stanowczo: „We wszystkich dziedzinach życia katolickiego". Ponieważ zaś „życie katolickie" jest pojęciem bardzo szerokiem, czyli że właściwie kler rzymski i jego owieczki prawie we wszystkiem mają być niezależne od państwa.

(Dokończenie nastąpi).

tem, by przedsiębiorstwo jako nie prywatna własność było prowadzone uczciwie — zgromadzeni stwierdzają, że zmiana zarządu do robotników nastąpiła ze zmianą personalną urzędników i że do tych urzędników, którzy ograniczają prawa przedstawicielstwa robotniczego, robotnicy zaufania żywić nie mogą.

Zgromadzeni postanawiają niniejszą rezolucyę przedłożyć władzom Żup Solnych i o ileby zarządzenia, ograniczające i utrudniające działalność mężów zaufania nie zostały złagodzone, wyciągnąć z tego faktu konsekwencyę i oddać decyzyę w tej sprawie Wydziałowi Wykonawczemu Związkowi Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce.

REZOLUCYA

w sprawie kryzysu przemysłowego i bezrobocia.

Zgromadzeni w dniu 11 grudnia 1921 r. w sali Domu Robotniczego w Wieliczce robotnicy salinarni wzywają Rząd, a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Przemysłu do wydania zarządzeń w celu zatrudnienia zwolnionych robotników z powodu redukcyi pracy. Zgromadzeni ostrzegają Rząd przed następstwami szerzącego się bezrobocia wzywając do poczynienia wszelkich starań, by również i prywatne przedsiębiorstwa zatrudniały możliwie jaknajwiększą ilość robotników, a przedewszystkiem, by rozpoczęto wszelkie publiczne budowle.

REZOLUCYA

przeciwko próbom obalenia 8 godz. dnia pracy.

Zgromadzeni robotnicy salinarni w Wieliczce wyrażają protest przeciw próbom obalenia 8-mio godzinnego dnia pracy. 8-mio godzinny dzień pracy jest tak ważną zdobyczą klasy pracującej, że w żaden sposób zorganizowani robotnicy znieść tego prawa nie pozwolą i oświadczają kategorycznie, że bronić będą bezwzględnie wszelkiemi środkami.

Precz z zamachem na ustawę o czasie pracy! Niech żyje solidarność robotnicza!

REZOLUCYA

przeciwko projektowi ustaw wyjątkowych.

Zgromadzeni robotnicy salinarni w Wieliczce uznają, że projektowana ustawa wyjątkowa oddaje obywateli na łup policyjnej samowoli zabijając w społeczeństwie poczucie prawa, poniża godność obywatelską i wprowadziłaby w Polsce stan niewoli i ucisku zagrażając całemu państwowemu i społecznemu życiu narodu. Zakładając uroczysty protest przeciw zakusom reakcyi na wolność obywatelską w Polsce oświadczamy, że klasa robotnicza zorganizowana w Klasowych Związkach Zawodowych stanie w obronie praw obywatelskich i nie dopuści do zhańbienia imienia Polski taką niegodziwą ustawą.

Niech żyje wolność obywatelska! Precz z zakusami reakcyi!

REZOLUCYA

w sprawie prowizyonistów, wdów i sierót po robotnikach salinarnych.

Zgromadzenie pracujących górników na przedstawienie położenia prowizyonistów przez tow. Bochenka oświadcza, że uregulowanie poborów prowizyonistów oraz wdów i sierót po robotnikach salinarnych jest kwestyą bardzo nagłą i musi być przez Rząd jaknajrychlej załatwioną.

Akcyę w tym kierunku powierzają zgromadzeni posłom PPS i Zarządowi Głównemu Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce.

Z KRAJU

JAWORZNO. Sprostowanie. Na zarzuty pisane w. p. gazecie „Prawo Ludu“ z dnia 4 grudnia b. r. przeciw mojej osobie jako sekretarzowi Związku Z. Z. P. Siwek.

Protestuję najenergiczniej i żądam stanowczo sprostowania i odwołania publicznego w przyszłem nr. gazety p. i przesłania mi sprostowanego nr. Prawo Ludu.

W przeciwnym razie nie odwołania owego nieprawdziwego zarzutu i zadość uczenia Związk. i mnie sekretarzowi jestem zmuszonym sprawę oddać do sądu, bo nie jestem kudłatym nie oszczerczą.

Wyszczególnienie

I Podkreślam stanowczo, że nigdy nie byłem na szybie T. Kościuszki, w Jaworzno.

II Nie mówiłem z kierownikiem kopl. o takiej krzywdzie dla robotnika o przedłużeniu czasu pracy.

III Nie odpalił mnie też kierownik bo nie mówiłem z niem.

IV Nie spuściłem ogona pomiędzy nogi, bo nie jestem zwierzęciem.

Jestym ale Poalk Narodowy Katolik Górno Ślązki ofc. powstańczy i sekretarz Związku Z. Z. P. ? ? ? i walczyłem długie lata z zapurcim się siebie i rodz. za Polską jako G. S.

z pozdr.

Siwek Franciszek

Jaworzno nowa kolonia nr 13.

MYŚLACHOWICE. Obecne położenie klasy pracującej. Obecny kryzys przemysłowy, jaki przeżywa klasa robotnicza, daje dużo do myślenia proletaryatowi. Cała fala ciężaru zwala się na barki klasy robotniczej, bez względu na to, czy robotnik chce czy nie chce. Dzieje się to na skutek intryg kapitalistycznych, którzy chcą mieć większe zyski, aniżeli mieli dotychczas. Klasa robotnicza nie baczna na to, daje się porwać na lep naganiaczy kapitalistycznych, którzy za judaszowskie grosze starają się rozdwoić robotników. Przy każdej sposobności wszystko, co złe, przypisują Związkowi klasowemu i posłom socyalistycznym. Nie potrzeba się rozwodzić, co Zw. klasowe i klub posłów socyalistycznych zdziałał dla robotników, bo wszystko, co klasa robotnicza osiągnęła, to wszystko zawdzięczać należy tylko Polskiej Partyi Socyalistycznej i rządom tow. Moraczewskiego. Że się to nie podoba burżuazyi, to jest fakt, gdyż pewnego razu ks. Lutosławski oświadczył w Sejmie, że za te reformy, które wydał tow. Moraczewski na korzyść robotników, to kara śmierci dla niego jest zamało. Zapytać należy, jaki powód ma występować robotnik przeciw socyalistom? Chyba żaden, tylko to można nazwać niezrozumieniem sprawy, i zabijaniem samego siebie. Że organizacya klasowa, to jest socyalistyczna, stoi w obronie robotnika, to jesteśmy na tem doświadczeni, bo gdy była silniejszą, to robotnicy osiągali sukcesy jeden za drugim, gdy znów osłabła, to całe ciężary i szykany zwalają się na barki robotników. I tutaj robotnik musi się dobrze zastanowić, jak z tego nieszczęścia wybrnąć.

Jeżeli chcemy osiągnąć jakiś sukces, to przedewszystkiem musimy być silnie zorganizowani, ażeby nam tego nie odebrano. Kapitalista dopóty robotnikowi nie odbiera jego zdobyczy, dopóki widzi, że on jest silny, gdy znów robotnik zesłabnie, to z wilczą zajadłością rzuca się na prawa robotnicze i usiłuje je odebrać.

Naprzykład zdobyliśmy 8 godzin pracy dekretem rządu tow. Moraczewskiego i dopóki klasa robotnicza była silnie zorganizowana, to żaden się nie targnął na tę zdobycz klasy robotniczej. Gdy znów zobaczono, że robotnik się zesłabił, to kapitaliści przy pomocy ministra skarbu p. Michalskiego uknuli zamach na 8-godzinny dzień roboczy. Narazie ten projekt jest odrzucony, ale groźba tego wciąż wisi nad klasą robotniczą i lada chwila może się powtórzyć ze zdwojoną siłą. Klasa robotnicza musi nad tem doskonale czuwać, i takich rzeczy jest jeszcze więcej, które

mogą odebrać prawa robotnikom. Słyszymy, że rząd zamierza wprowadzić stan wyjątkowy, któryby również tamował wszelkie dążności robotników. Jeżeli chcemy, ażeby utrzymać to, cośmy przez swoją organizacyę zdobyli, to nie wystarczy myśleć, lecz ze zdwojoną siłą budować organizacyę klasową, przy której pomocy możemy odeprzeć wszelkie zamachy reakcyi na prawa robotnicze. **St. Nowakowski.**

ROBOTNIK DRZEWNY

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA PLENARNEGO CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE, odbytego w Krakowie dn. 10 i 11 grudnia.

Obecni ze Zarządu z Krakowa: Kmiecik M., Jaroszewski B., Pawłowski F., Kurek A., Madej S., Kellner, Bańka, Branowitzer M., z Bielska Radek K. i König J., z Przemyśla Styś Wojciech, z Cieszyna Grzegórz Józef, z Borysławia Haczkowski Kazimierz.

Komisya kontrolująca: z Krakowa Frączkowski, Zapatyła, Urbańczyk, Hargesheimer, z Bielska Fajtys Rudolf; jako goście: z Suchej Wróbel Jan i z Czorsztyna Najgier. Przewodniczył tow. Kmiecik, sekretarzował Jaroszewski B. Protokół odczytał tow. Jaroszewski, który przyjęto do wiadomości.

Obszerne sprawozdanie administracyjne i agitacyjne za czas od 17 kwietnia do 1 grudnia złożył tow. Jaroszewski, przedstawiając rozwój Związku w tym okresie czasu. Panuje wprawdzie fluktacya członków, lecz stan członków wprawdzie nie wiele — ale się podniosł, a szczególniej ilość oddziałów, rozsianych po całej Małopolsce i Śląsku. — W tymże czasie Zarząd wykonawczy czynił starania o połączenie Związku Warszawskiego i odbył dwie konferencye, które wprawdzie nie doprowadziły na razie do rezultatu, lecz sprawa jest w toku, jak również z wolnym Związkiem w Bydgoszczy.

Następnie tow. Kmiecik zdał sprawozdanie kasowe za czas od 1 stycznia do 30 września 1921 r., z którego wynikła, że Związek finansowo pomimo niskich wkładek utrzymuje się na poziomie równowagi, co pokazuje saldo na 1 października 1921 w sumie 166.453'08 mk. Dokładny bilans za cały rok wydrukowany będzie w „Prawie Ludu". Przy sprawozdaniu kasowem okazało się dowodnie, jaką przeszkodę dla rozwoju Związku są niskie wkładki, gdyż wzmożone koszta kolei, poczty, druków i prasy, wprost uniemożliwiają intenzywny rozwój Związku i członkowie Związku na tem mieraz cierpią, nie dostając odpowiedniej ilości pisma lub referentów.

Po ożywionej dyskusyi sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Przyjęto również wniosek Komisyi kontrolującej o udzielenie wotum zaufania dla kasyera i Zarządu postawiony przez tow. Hargesheimera i Fajtysa z Komisyi kontrolującej.

Następnie tow. Jaroszewski referował w sprawie udzielenia pomocy głodującym robotnikom w Rosyi, jak również w sprawie Międzynarodowego kongresu w Medyolanie i Unii Drzewnej w Wiedniu, nad któremi to referatami wywiązała się ożywiona dyskusya. — Przyjęto wnioski referenta, które w formie okólnika podajemy do wiadomości wszystkim oddziałom.

Zmianę regulaminu i podwyższenia wkładek referował tow. Jaroszewski, który w obszernym i rzeczowym referacie, udowadniając cyframi, przedstawił potrzebę podwyższenia wkładek od 1 stycznia, jeżeli chcemy, aby Związek spełniał swe zadania.

Na temat ten rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu i Komisyi kontrolującej, przeważnie opowiadając się za wnioskiem z pewnemi zmianami i uchwalono projekt referenta w całości, uwzględniając wniosek tow. Stysia z Przemyśla, aby rozdziały wkładki wyznaczono od I i II klasy 5 mk. na prasę. — Zmiany regulaminu i projekt podajemy poniżej w okólniku.

Następnie odczytano pisma C. K. Z. z Warszawy w sprawie bezrobocia i ustaw wyjątkowych i uchwalono w myśl tych pism, zawiadomić wszystkie oddziały, aby urządzili zgromadzenia protestujące w porozumieniu, gdy jest więcej zawodów wspólnie.

Tow. Jaroszewski przedstawił sprawę dwóch oddziałów w Stryju, gdzie założono drugi oddział i okazał się ten oddział niepotrzebny, gdyż oddział pierwszy i Rada Związków zawodowych zaprotestowały przeciw temu, wobec tego Zarząd musi rozstrzygnąć. Po dyskusyi uchwalono oddział drugi zlikwidować, a członkowie mają przestąpić do oddziału pierwszego i mają się oba oddziały zawiadomić.

Po uchwaleniu spraw osobistych i szeregu spraw drobniejszych posiedzenie o godz. 6 wieczór zamknięto.

Kmiecik Michał przewodniczący — **Jaroszewski Bolesław** sekretarz.

Z RUCHU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH. Wykonując uchwałę Zarządu tow. Jaroszewski objechał szereg miejscowości wschodniej Małopolski i odbył zgromadzenia w Turce dn. 3 grudnia, 4 grudnia w Sokolikach i Jabłonce niżnej, a w Stryju 6 grudnia przy licznym udziale członków. Na wszystkich tych zgromadzeniach wygłosił referaty o obecnym stanie Związku, celach i zadaniach organizacyi, jak również zapowiadającą się ostrą walkę z kapitalizmem wobec stagnacyi przemysłu. Przy tej sposobności załatwiono szereg spraw administracyjnych, jak również w Stryju sprawę nieporozumienia powstałą pomiędzy oddziałem pierwszym a drugim.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE. Zarząd Centralny na plenarnem posiedzeniu odbytem dn. 11 grudnia b. r. uchwalił w myśl pisma Centralnej Komisyi zawodowej na rzecz głodujących robotników w Rosyi i na pokrycie kosztów międzynarodowego Zjazdu robotników drzewnych, aby wszyscy członkowie Związku ofiarowali jednogodzinny zarobek w miesiącu styczniu i również w miesiącu lutym.

Towarzysze! Solidarność proletaryacka wymaga, aby nieszczęśliwe ofiary głodu w Rosyi, szczególniej dzieci robotnicze ratować! Proletaryat całej Europy pospieszył z składkami i tak samo proletaryat polski nie może pozostać w tyle!

Tak samo obesłanie kongresu drzewnych z całego świata jest dla nas ważne, gdyż po raz pierwszy weźmiemy udział jako niepodległe państwo i musimy nawiązać stosunki międzynarodowe przerwane wojną.

W wykonaniu tych uchwał wzywamy wszystkie Zarządy oddziałów, aby przy wkładkach odbierały w tych miesiącach od każdego członka jednogodzinny zarobek i przy obrachunkach miesięcznych na listach kontrolnych umieściły wykaz wszystkich członków i kwoty uzyskane wysyłać do Centrali, która razem wyszle do C. K. Z., aby przesłać razem z składkami całego proletaryatu polskiego do Amsterdamu, która zajmie się zorganizowaniem pomocy.

Apelujemy do Was Towarzysze, abyście jak najrychlej wykonali lojalnie uchwały Waszych przedstawicieli.

Za Zarząd Centralny: Kmiecik Michał, Jaroszewski Bolesław, Radek Karol, Grzegórz Józef, König Józef, Styś Wojciech, Haczkowski Kazimierz.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE! Zarząd centralny na posiedzeniu plenarnem odbytem w dniu 11 grudnia b. r., uchwalił zmianę regulaminu i podwyższenia wkładek od 1 stycznia 1922 r.

Towarzysze! Ostatnia podwyżka wkładek była 15 maja i od tego czasu tak wzrosły koszta prowadzenia Związku, przez podrożenie kolei, poczty, druków, prasy i agitacyi, że przy tak niskich wkładkach, jakie ma nasz Związek, niemożliwem jest utrzymanie Związku na takim poziomie, jaki wymaga cel Związku — to jest obrony członków. W czasie tym zarobki robotnicze, dzięki organizacyi, wzrastały co miesiąc, a wkładki były wciąż jednakie, podczas gdy inne Związki już dawno to uczyniły. Z tych tedy powodów uchwalono następujące zmiany, które bezwarunkowo obowiązują od 1 stycznia 1922:

Wpisowe do I i II klasy wynosi 100 mk., w III klasie 50 mk. Zaznaczamy, że ukwalifikowani robotnicy muszą należeć do I klasy, pomocnicy do II klasy, a do III klasy tylko młodociani i kobiety. Dla grup pozostaje od wpisów 20 proc.

Wkładki wynoszą:

I klasa tygodniowo 45 mk., z tego dla grupy 9 mk.
II klasa tygodniowo 30 mk., z tego dla grupy 6 mk.
III klasa tygodniowo 15 mk., z tego dla grupy 6 mk.

Zapomogi równocześnie się podnosi i wynoszą w razie bezrobocia.

W klasie I:

Po wpłaceniu władek przez 52 tygodnie — 120 mk. tygod. przez 5 tygodni, dziennie 20 mk., razem 600 mk.

Po wpłaceniu wkładek przez 156 tygodni — 144 mk. tygod. przez 5 tygodni, dziennie 24 mk., razem 720 mk.

Po wpłaceniu wkładek przez 260 tygodni — 168 mk. tygod. przez 7 tygodni, dziennie 28 mk. razem 1172 mk.

W klasie II:

Po wpłaceniu wkładek przez 52 tygodni — 84 mk. tyg. przez 5 tygodni, dziennie 14 mk., razem 420 mk.

Po wpłaceniu wkładek przez 156 tygodni — 108 mk. tygod. przez 5 tygodni, dziennie 16 mk., razem 540 mk.

Po wpłaceniu wkładek przez 260 tygodni — 108 mk. tygod. przez 7 tygodni, dziennie 18 mk., razem 756 mk.

W klasie III:

Po wpłaceniu wkładek przez 52 tygodnie — 60 mk. tygod. przez 5 tygodni, dziennie 10 mk., razem 300 mk.

Po wpłaceniu wkładek przez 156 tygodni — 72 mk. tygod. przez 5 tygodni, dziennie 12 mk., razem 360 mk.

Po wpłaceniu wkładek przez 260 tygodni — 72 mk. tygod. przez 7 tygodni, dziennie 12 mk., razem 504 mk.

Zapomogi dla podróżujących wypłacane są dziennie, a mianowicie za dzień 50 mk.

Zapomogi w czasie ruchów cennikowych:

Po 13 tygodniach wpłaconych wkładek 72 mk. tygodniowo lub dziennie 12 mk.
Po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 96 mk. tygodniowo lub dziennie 16 mk.
Po 104 tygodniach wpłaconych wkładek 120 mk. tygodniowo lub dziennie 20 mk.
Po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 144 mk. tygodniowo lub dziennie 24 mk.
Po 208 tygodniach wpłaconych wkładek 168 mk. tygodniowo lub dziennie 28 mk.
Po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 192 mk. tygodniowo lub dziennie 32 mk.

Wysokość kwoty na koszta pogrzebu wynoszą:

I klasa wkładek:
Po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 480 mk.
Po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 600 mk.
Po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 800 mk.

II klasa wkładek:
Po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 320 mk.
Po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 480 mk.
Po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 600 mk.

III klasa wkładek:
Po 52 tygodniach wpłaconych wkładek 200 mk.
Po 156 tygodniach wpłaconych wkładek 320 mk.
Po 260 tygodniach wpłaconych wkładek 400 mk.

Inne punkta regulaminu z dn. 29 sierpnia 1920 pozostają niezmienione.

Podwyższenie wkładek następuje z dniem 1 stycznia 1922 r., a wypłata zapomóg podług nowych norm następuje z dniem 1 kwietnia 1922 r.

Za Zarząd Centralny: przewodniczący **Kmiecik Michał,** zast. przewodniczącego **Pawłowski Feliks,** sekretarz **Jaroszewski Bolesław.**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.